

Kamil Kruszewski: Królowa pola bitwy. Artyleria w I wojnie światowej

Niespełna miesiąc po śmierci arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, 23 lipca 1914 r., Austro-Węgry przekazały Serbii bezwzględne ultimatum. Pięć dni później, mimo ustępliwej odpowiedzi Belgradu, monarchia habsburska wypowiedziała Serbii wojnę. W ciągu następnych dni lokalny kryzys przerodził się w globalny konflikt.

[I Wojna Światowa](#)

23.07

Zapewne pierwsza salwa Wielkiej Wojny padła 29 lipca 1914 r. z dział okrętu austro-węgierskiej Flotyli Dunajskiej, a ostatnią oddali Amerykanie z haubicy „Calamity Jane” 11 listopada 1918 r. tuż przed godziną 11.00. Niewątpliwie konflikt ten – jak twierdził brytyjski historyk John Terraine –

„był wojną artylerii: artyleria wygrywała bitwy, była powodem największych strat ludzkich, najstraszniejszych ran i najgłębszego strachu”.

Od „soixante-quinze” do Grubej Berty

Gdy latem 1914 r. armie ruszyły do boju, broni tej wyznaczono rolę pomocniczą. Miała bowiem wspierać masy piechoty i kawalerii, niszcząc przeciwnika w zasięgu wzroku. Główną rolę odgrywały wówczas armaty polowe, takie jak najsłynniejsza z nich, pierwsza szybkostrzelna francuska „siedemdziesiątka piątka”.

Przewidywania wojskowych okazały się jednak błędne. Większą zapobiegliwością wykazali się Niemcy, którzy liczniej, niż armie Ententy zastosowali haubice strzelające cięższymi pociskami pod większym kątem, rażąc cele ukryte przed bezpośrednią obserwacją. Skutecznie stosowali też najcięższe działa do niszczenia fortów, w tym m.in. „Grube Berty”, czyli haubice 420 mm.

Jednak jesienią 1914 r. obie strony napotkały poważny problem. Większość zapasów amunicji zużyto, a bieżąca produkcja nie zaspokajała potrzeb, które stale rosły wraz z przejściem do wojny pozycyjnej, kiedy to żaden atak nie miał szans bez wsparcia artylerii. Rozwiązanie kryzysu amunicyjnego wymagało zaangażowania cywilów: polityków, przedsiębiorców, naukowców i robotników (oraz robotnic, które coraz liczniej zatrudniano w fabrykach broni).

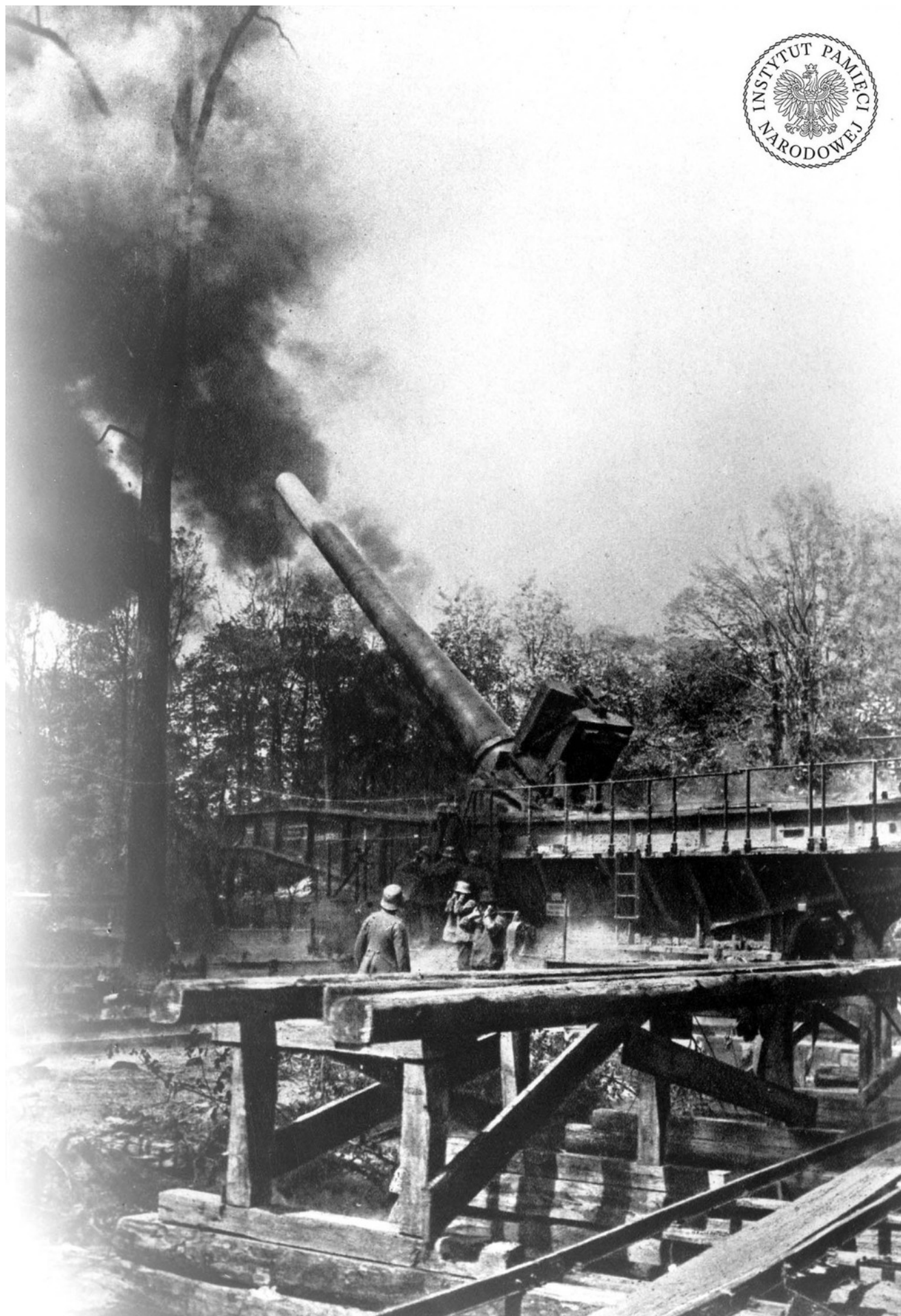
[Czytaj artykuł Kamila Kruszewskiego Królowa pola bitwy. Artyleria w I wojnie światowej na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

I wojna światowa

Artykuł



Niemiecka ciężka armata kolejowa kalibru 380 mm „Długi Max”. Przyjmuje się, że w czasie Wielkiej Wojny zastosowano ponad 600 dział kolejowych. Na szynowym podwoziu można było umieszczać najcięższe działa i zapewnić im mobilność. Maksymalny zasięg „Długiego Maksa” to ponad 47 km. Rekordzistą było niemieckie „działo paryskie”, które w 1918 r. z dystansu 128 km ostrzeliwało stolicę Francji (fot. z zasobu AIPN)